

Leszek Ciszewski
15-354 Białystok
ul. Pogodna 3 m. 39
sygnatura akt: V U 964/14

Sąd Apelacyjny w Białymstoku

za pośrednictwem

Sądu Okręgowego w Białymstoku
V Wydziału Pracy
i Ubezpieczeń Społecznych

Odwołujący: Leszek Ciszewski
15-354 Białystok
ul. Pogodna 3 m. 39

Pozwany: Zakład Ubezpieczeń Społecznych

Apelacja

Leszka Ciszewskiego od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku z 17 maja 2016 r.
Zaskarżam w całości wyrok Sądu Okręgowego w Białymstoku z 17 maja 2016 r.

Sądowi, wyrokowi i procesowi zarzucam:

A: Achronologię zdarzeń.

Wyrok zapadł w dwa dni przed rozpatrzeniem ostatniego zażalenia w tej sprawie, na które przysługiwało mi (oczywiście czasochłonne) zażalenie. Przy odrobinie nieszczęścia rozprawa przed sądem II instancji mogłaby znaleźć swe miejsce w czasie, zanim sąd I instancji zdołałby rozpatrzyć wszystkie zażalenia wniesione przeze mnie zgodnie z prawem.

B: Błędne wnioskowanie.

Z tego, że *każde schorzenie nie powoduje niezdolności do zarobkowej pracy* nie można wysnuć wniosku, iż *wszystkie te schorzenia występujące razem nie powodują niezdolności do zarobkowej pracy*, co wyjaśniam poniżej, podpierając się przykładami i opisami.

- Wprawdzie żadna dachówka nie może pokryć całego dachu, jednak dachy pokryte dachówkami są rzeczywistością.
- Wprawdzie żaden ze składników: woda, soda oczyszczona oraz kwas cytrynowy nie pieni się, jednak wszystkie te składniki razem zmieszane ze sobą -- tworzą obfitą pianę.

Rozumowanie Sądu Okręgowego można opisać tak:

- + człowiek pozbawiony lewego płuca może zarobkowo pracować
- + człowiek pozbawiony prawego płuca może zarobkowo pracować
- = zatem człowiek pozbawiony obu płuc może zarobkowo pracować

- + człowiek pozbawiony lewego oka nie jest ślepy
- + człowiek pozbawiony prawego oka nie jest ślepy
- = zatem człowiek pozbawiony obu oczu nie jest ślepy

wyjaśniałem wielokrotnie, iż moje choroby (występujące z konieczności wspólnie) czynią mnie niezdolnym do pracy z uwagi na brak czasu:

+ astma sprawia, iż muszę spać około 12 godzin na dobę, czemu pulmonolog nie zaprzeczył, gdyż człowiek z taką potrzebą ma utrudnione życie, lecz pracować może -- kosztem swego prywatnego życia

+ kręgosłup domaga się długotrwałych ćwiczeń (o czym jest wzmianka poczyniona przez lekarza rodzinnego kierującego mnie na rentę chorobową) czemu neurolog nie zaprzeczył, gdyż człowiek z taką potrzebą ma utrudnione życie, lecz pracować może -- kosztem swego prywatnego życia

+ wady wzroku sprawiają, iż bardzo powoli czytam, czemu okulista nie zaprzeczył, gdyż człowiek z takimi wadami ma utrudnione życie, lecz pracować może -- kosztem swego prywatnego życia

+ regularnie muszę stawiać się na lekarskie wizyty:

- audiologiczne (mogę to potwierdzić dokumentacją medyczną)
- kardiologiczne (jw. problemy kardiologiczne wywołane są astmą)
- okulistyczne (co jest zrozumiałe i nie może budzić wątpliwości)
- alergologiczne (jw.)
- neurologiczne (jw.)
- rehabilitacyjne (jw.)
- u lekarzy rodzinnych, którzy wypisują mi recepty na leki (jw.)

a każda z tych wizyt jest czasochłonna, gdyż czas pochłania:

- przygotowanie się do wizyty
- dojazd na wizytę i powrót
- sama wizyta
- oczekiwanie w poradni

= niestety każda doba ma 24 godziny i wszystkie ww. schorzenia sprawiają, że brak mi czasu na pracę zarobkową zgodną z moimi kwalifikacjami.

Innymi słowy -- opinie biegłych nie rozstrzygają problemu braku czasu a Sąd (pomimo moich wielokrotnych próśb) nie zwrócił się do żadnego z biegłych ze stosownymi pytaniami o interakcję chorób, przez co nie mogłem ocenić, czy wszystkie schorzenia mojego ciała uniemożliwiają mi zarobkową pracę. (czyli -- czy stan mojego zdrowia uniemożliwia mi zarobkową pracę)

C: Zdumiewający wniosek o niezwykle wnikliwej analizie.

Sąd nie jest lekarzem, zatem nie może ocenić stopnia wnikliwości analizy prowadzonej przez lekarzy. Może ocenić spójność i użyteczność wypowiedzi, ale nie może ocenić stopnia wnikliwości analizy lekarskiej. Takiej oceny może dokonać tylko ktoś, kto dysponuje stosowną wiedzą medyczną czyli ktoś, kto nie potrzebuje pomocy biegłych lekarzy. Taką osobą może być akademicki nauczyciel egzaminujący studentów medycyny -- zadanie Sądu jest inne.

D: Niezdecydowanie się Sądu co tego, czy Sąd jest okulistą, czy nie jest...

- Sąd zarzuca mi grę na zwłokę moim domaganiem się powołania biegłego okulisty i jednocześnie
- Sąd odrzuca w ciemno przygotowane przeze mnie dowody, twierdząc, iż Sąd nie jest okulistą.

Jeśli Sąd nie rozumie tych zarzutów -- chętnie złożę wyjaśnienia, powołując się na słowa (i postępowanie) Sądu, ale uważam, że te wyjaśnienia nie są potrzebne komuś, kto zapoznał się z dokumentacją tej sprawy. Jeśli Sąd nie dysponuje własnym nagraniem sprawy -- mogę użyczyć mojego nagrania.

E: Odmowę przyjmowania dowodów bez zapoznawania się z nimi.

Ten problem wyjaśniony jest wyżej, w punkcie D.

F: Uniwersalizm uzasadnienia wyroku.

Niemal całe uzasadnienie wyroku najwyraźniej jest kopią uniwersalnego uzasadnienia opisującego błędy osób odwołujących się od decyzji ZUS, choć ja tych błędów nie popełniłem. Najwyraźniej Sąd Okręgowy nie zapoznał się z dokumentami tej sprawy przed wydaniem wyroku i (pomijając: drobiazgi, daty oraz moje dane osobowe itp. informacje) powielił uniwersalne uzasadnienie, które w tej sprawie nie ma zastosowania.

G: Lenistwo Sądu.

Sąd nie zapoznał się przed wydaniem wyroku z dokumentami sprawy a część dowodów odrzucił w ciemno, bez zapoznawania się z nimi, nie dając mi możliwości dostarczenia tychże dowodów Sądowi. Mam tu na myśli nagrania audio i wideo ukazujące kłamstwa biegłego okulisty oraz wyniki saturacji mojej krwi uzyskane dzięki dwóm różnym miernikom -- pulsoksymetrom.

Ponadto Sąd przed pierwszą rozprawą przeoczył zgłaszane przeze mnie problemy ze wzrokiem, dlatego z dużym opóźnieniem powołał biegłego okulistę. W razie potrzeby odsyłam do nagrania pierwszej rozprawy sądowej.

H: Przyjmowanie wadliwych opinii biegłych.

- Wprawdzie Sąd neurologiem nie jest, ale wie o tym, że powoływanie się w połowie drugiej dekady XXI wieku na prawo o grupach inwalidzkich jest obłądne.
- Wprawdzie Sąd neurologiem nie jest, ale wie o tym, że badanie wykonane rezonansem magnetycznym jest nowoczesnym badaniem o wadze większej niż drapanie w pięty.
 - Biegły neurolog swymi badaniami nie wykrył problemów wykrytych dosłownie kilkanaście godzin wcześniej badaniem przeprowadzonym za pomocą rezonansu magnetycznego, choć został poinformowany przeze mnie i o przeprowadzeniu tego badania, i o przyczynach przeprowadzenia tego badania; badania przeprowadzone za pomocą rezonansu magnetycznego miało miejsce kilkanaście godzin przed badaniem biegłego, lecz wynik tego badania pojawił się tydzień po badaniu przeprowadzonym przez biegłego, co jest chyba zrozumiałe.
- Wprawdzie Sąd pulmonologiem nie jest, ale 97% od 73% odróżnia nawet małe dziecko.
 - Dowodu ukazującego absurdalność opinii pulmonologa nie zdołałem dostarczyć Sądowi, gdyż Sąd nie chciał zapoznać się z dowodami; dowód ten składam obecnie, licząc na to, iż Sąd Apelacyjny zajmie stanowisko rozsądniejsze od stanowiska zajętego przez Sąd Okręgowy.
- Wprawdzie Sąd lekarzem nie jest, ale musi wiedzieć, że w wypadku astmy alergicznej wynik testu z alergenami wziewnymi jest podstawą w ocenie stanu zdrowia.
 - Biegły pulmonolog pogardził tym wynikiem.
 - Pogardził także wykresami spirometrycznymi, ukazującymi obturację drobnych oskrzeli.
 - Oparł swą opinię o pojedynczy, sfałszowany wynik pulsoksymetru uzyskany ukradkiem.
- Wprawdzie Sąd okulistą nie jest, ale minus (-2) od plusa (+2) odróżnia nawet dziecko w szkole podstawowej.
 - Choć problem wyjaśniłem starannie, biegły okulista uchylił się dwukrotnie od udzielenia wyjaśnień a Sąd nie zezwolił na rozstrzygnięcie powstałego sporu (pomiędzy mną a biegłym) przez innego biegłego okulistę, uznając rację biegłego, choć żaden człowiek (w tym wypadku -- biegły) nie może być sędzią w swej własnej sprawie.
 - Ten problem (-2 kontra +2) jest ważny w mojej sprawie.
- Wprawdzie Sąd okulistą nie jest, ale i mowę polską rozumie, i pismo polskie rozumie.
 - Sąd odrzucił część dowodów w ciemno, czyli bez zapoznawania się z dowodami, twierdząc, iż Sąd nie jest okulistą.

I: Ignorowanie dowodów składanych przeze mnie -- kopii dokumentacji medycznej oraz oświadczeń mojego ojca.

Zwracam uwagę na fakt, iż mój ojciec nie jest osobą wyjętą spod prawa czy niepełnosprawną umysłowo, dlatego Sąd nie może pomijać wypowiedzi mojego ojca. Mój ojciec (pomimo swego wieku) prowadzi aktywne życie zawodowe -- wykonując poważne prace na zlecenia Urzędów Miast itp. instytucji.

J: Przyjmowanie uzupełniających opinii biegłych pozbawionych odpowiedzi na moje pytania i moje zarzuty oraz płacenie biegłym za te wadliwe opinie.

Celem tych uzupełniających opinii było udzielenie konkretnych odpowiedzi na zadawane biegłym pytania, nie zaś pisanie czegokolwiek. Nie mogę powiedzieć, że te opinie są puste, ale mogę powiedzieć, że te opinie są pozbawione akurat tego, co jest ważne.

K: Kłamstwa.

Zdaniem Sądu:

Sąd Okręgowy mając na uwadze rodzaj rozpoznanych u wnioskodawcy schorzeń, dopuścił dowód z opinii biegłych sądowych z zakresu neurologii i pulmonologii

Podczas gdy naprawdę:

Sąd Okręgowy dopuścił dwa oddzielne dowody, jakimi były dwie oddzielne opinie dwóch biegłych sądowych -- jednym biegłym był neurolog, drugim biegłym był pulmonolog. Biegli ci pracowali oddzielnie i przedstawili dwie oddzielne opinie.

Zdaniem Sądu:

W ocenie biegłych aktualne zaawansowanie schorzeń nie narusza sprawności organizmu w stopniu dającym podstawę do orzeczenia niezdolności do pracy.

Podczas gdy naprawdę:

Dwaj biegli przedstawili dwie odrębne opinie i nie zawarli w nich informacji o interakcji schorzeń, czyli nie ocenili stanu mojego zdrowia.

Zdaniem Sądu:

Do powyższych opinii biegłych odwołujący się zgłosił zastrzeżenia, kwestionując je.

Podczas gdy naprawdę:

Do opinii biegłych zgłosiłem zastrzeżenia wraz z konkretnymi zarzutami, kwestionując trafność oceny mojego zdrowia.

Co do zasady -- nie kwestionuję czegokolwiek bez zgłaszania konkretnych przyczyn i dowodów uzasadniających moje kwestionowanie. Tak czynię i w sądzie, i na co dzień.

Zdaniem Sądu:

Ponadto domagał się dopuszczenia dowodu z opinii biegłego okulisty.

Podczas gdy naprawdę:

Sąd przeoczył zgłaszane przeze mnie problemy ze wzrokiem, dlatego z dużym opóźnieniem powołał biegłego okulistę. Jeśli jest potrzebne uwiarygodnienie tych słów, odsyłam do nagrania pierwszej rozprawy sądowej tej sprawy.

Zdaniem Sądu:

Biegły z zakresu pulmonologii, jak i biegły neurolog podtrzymali dotychczasowe stanowisko w sprawie i zaprezentowaną argumentację.

Podczas gdy naprawdę:

Neurolog skłamał i powołał się na nieistniejące prawo, zaś pulmonolog zignorował zadanie postawione mu przez Sąd.

Zdaniem Sądu:

Odwołujący się w dalszym ciągu konsekwentnie kwestionował opinie biegłych wnosząc kolejne zastrzeżenia.

Podczas gdy naprawdę:

Do uzupełniających opinii biegłych zgłosiłem konkretne pytania i konkretne zastrzeżenia wraz z konkretnymi zarzutami popartymi konkretnymi dowodami, kwestionując: trafność ocen, uzyskane wyniki, sposób uzyskania wyników, uczciwość biegłych oraz wiedzę biegłych.

Zdaniem Sądu:

Zdaniem Sądu Okręgowego opinie biegłych lekarzy niezwykle wnikliwie analizują stwierdzone u wnioskodawcy schorzenia, ich przebieg, stopień zaawansowania, dolegliwości z nimi związane, dając pełną jednoznaczną odpowiedź na postawione przez Sąd pytania.

Podczas gdy naprawdę:

Sąd, nie posiadając stosownej wiedzy medycznej, nie mógł ocenić stopnia wnikliwości analizy dokonanej przez lekarzy. Gdyby Sąd posiadał stosowną wiedzę medyczną -- nie powoływałby biegłych.

Oceny biegłych zawierały wady i błędy:

- Neurolog swymi badaniami nie wykrył problemów, które kilkanaście godzin wcześniej wykryło badanie przeprowadzone za pomocą rezonansu magnetycznego.
- Oparł swą analizę o nieprawdziwe (zmyślane przez niego) objawy.
- Wykazał się alogicznym myśleniem, myląc warunek konieczny z warunkiem wystarczającym.
- Pulmonolog zlekceważył wyniki testu z alergenami (w astmie alergicznej takie testy są badaniami podstawowymi) oraz wykresy spirometrów (w astmie spirometria jest badaniem podstawowym).
- Oparł swą analizę o nieprawdziwe (zmyślane przez niego) objawy oraz o pojedynczy wynik z pulsoksymetru pozyskany i nieuczciwie, i ukradkiem.
- Okulista zmyślił wywiad.
- Uzyskał swymi badaniami wynik astygmatyzmu lewego oka dokładnie przeciwny do wyników uzyskiwanych przez dziesiątki innych okulistów w czasie niemal 50 lat mojego życia.
- Zasadniczy problem (niedowidzenie) zbagatelizował, opisując schorzenia, których nie zgłosiłem -- jaskrę i zaćmę.
- Chybił co do przyczyn powstania niedowidzenia oka lewego.
- Wykazał się alogicznym myśleniem, myląc warunek konieczny z warunkiem wystarczającym.
- Każdy z biegłych uchylał się konsekwentnie od odpowiadania na proste i konkretne pytania zadawane przeze mnie.

Biorąc pod uwagę powyższe błędy, zakwestionowałem opinie wszystkich trzech biegłych, kwestionując: uzyskane przez trzech biegłych wyniki; uczciwość trzech biegłych; wiedzę i zawodowe doświadczenie trzech biegłych oraz wnioskowanie dwóch (pulmonologa i okulisty) biegłych.

Zdaniem Sądu:

Biegli sądowi w niniejszej sprawie rozpoznali u odwołującego wiele schorzeń. Jednakże doszli do wniosku, że nie czynią one wnioskodawcy niezdolnym do pracy.

Podczas gdy naprawdę:

Biegli nie doszli do wspólnego wniosku lecz do trzech oddzielnych wniosków absurdalnych wskazujących na alogiczne myślenie biegłych a Sąd te trzy osobne wnioski zsumował z pogwałceniem zasad dyktowanych zdrowym rozsądkiem. Odsyłam do punktu B tejże Apelacji, aby usprawiedliwić moje słowa.

Zdaniem Sądu:

Zważyć należy na to, że opinie te zostały sporządzone przez biegłych posiadających gruntowną, specjalistyczną wiedzę i dysponujących znacznym doświadczeniem zawodowym.

Podczas gdy naprawdę:

Wykazane przeze mnie błędy w opiniach biegłych wskazują na brak wiedzy u tychże biegłych, zaś doświadczenie zawodowe pulmonologa ukazałem makabrycznym leczeniem mojego ojca opisanym w Oświadczeniu mojego ojca, czyli w piśmie z 29 maja 2015 roku, będącym załącznikiem do mojego pisma z dnia 05 czerwca 2015 roku.

Zdaniem Sądu:

Biegli przeprowadzili badanie odwołującego, zebrali od niego wywiad i przeanalizowali dokumentację lekarską.

Podczas gdy naprawdę:

Wszystkie trzy wywiady są wypaczone, czy wręcz zmyślane, a dokumentacja medyczna stoi w jawnej sprzeczności z wynikami osiągniętymi przez biegłych. Sprzeczność tę zobaczyć może także osoba, której brakuje wiedzy medycznej, czyli także Sąd.

Zdaniem Sądu:

Mając na względzie poziom wiedzy biegłych, sposób motywowania sformułowanego w opiniach stanowiska, stopień stanowczości wyrażonych w nich ocen, jak też zgodność z zasadami logiki i wiedzy powszechnej, trzeba stwierdzić, że brak było podstaw do podważania zawartych w opinii wniosków.

Podczas gdy naprawdę:

Biegli istotnie wyciągnęli swe wnioski stanowczo, lecz z pogwałceniem zarówno logiki, jak i wiedzy powszechnej, gdyż według tychże biegłych:

- brak niezdolności do pracy z powodu jakiegoś schorzenia oznacza brak niezdolności do pracy
- biegli mogą zmyślać wywiady;
dowodu na takie myślenie nie zdołałem dołączyć z uwagi na postawę SO, ale dołączam teraz
- rezonans magnetyczny nie jest badaniem rozstrzygającym o niezdolności do pracy
- biegli mogą powoływać się na nieaktualne prawo
- testy z alergenami nie są badaniami ważnymi
- wykresy spirometryczne nie są ważne
- minus jest plusem
- dowody można fałszować i pozyskiwać ukradkiem (ukradkiem, czyli po prostu -- kraść)
- 97% to 70%;
dowodu na takie myślenie SO nie zdołałem dołączyć z uwagi na postawę SO, ale dołączam teraz.

Zdaniem Sądu:

wynik postępowania dowodowego przed Sądem świadczy o tym, że odwołujący nie jest osobą niezdolną do pracy.

Podczas gdy naprawdę:

wynik postępowania dowodowego przed Sądem nie świadczy o tym, że odwołujący nie jest osobą niezdolną do pracy, co wyjaśniłem wielokrotnie, także w tej Apelacji -- w punkcie B.

Zdaniem Sądu:

Ocena ta była kategoryczna i przekonująca, nie zachodziły przesłanki do jej kwestionowania.

Podczas gdy naprawdę:

Ocena była istotnie kategoryczna, a nawet arogancka, lecz nie była przekonująca z uwagi na liczne błędy fatalne wykryte przeze mnie, dlatego zachodziły przesłanki do kwestionowania tejże oceny, gdyż rozprawa sądowa nie może opierać się na forsowaniu stanowisk -- nie może być siłową przepychanką. Tymczasem Sąd uznał: alogiczne wywody; niepełny wynik schorzeń kręgosłupa; pojedynczy, ukradkiem uzyskany, sfałszowany wynik saturacji krwi tlenem; diagnozę dotyczącą przyczyn powstania niedowidzenia oka lewego stojącą w jawnej sprzeczności z dokumentacją medyczną i oświadczeniem mojego ojca; wynik astygmatyzmu oka lewego stojący w jawnej sprzeczności z wynikami uzyskanymi przez innych lekarzy (w tym z wynikiem uzyskanym wielokrotnie przez lekarza kierującego mnie na rentę chorobową) i nie dążył do wyjaśnienia tej masy niejednoznaczności, wątpliwości i sprzeczności pomimo mojego wielokrotnego nalegania.

Zdaniem Sądu:

Biegli w sposób zgodny i nie budzący wątpliwości stwierdzili, że odwołujący się nie jest niezdolny do pracy zarobkowej.

Podczas gdy naprawdę:

Każdy z biegłych uznał odrębnie (niezależnie od pozostałych biegłych) moją zdolność do pracy, wykazując się tym samym nielogicznym myśleniem niegodnym zarówno lekarza, jak i Sądu:

- brak niezdolności do pracy spowodowanej danym schorzeniem nie oznacza braku niezdolności do pracy
- każde ze schorzeń występujące osobno może nie powodować niezdolności do pracy, a pomimo tego wszystkie te schorzenia występujące razem mogą powodować niezdolność do pracy.

Pomimo moich wielokrotnych nalegań, Sąd Okręgowy nie zapytał żadnego z biegłych o interakcje chorób i nie dążył do

rozsądnego snucia wniosków, choć widział, iż biegli wykazują się alogicznym myśleniem -- mylą warunek konieczny z warunkiem wystarczającym.

Ponadto w opiniach biegłych jest masa ważnych, jawnych, niewyjaśnionych niejednoznaczności, wątpliwości i sprzeczności, łatwych do wykrycia przez Sąd, o których pisałem wielokrotnie, także w tej Apelacji.

Zdaniem Sądu:

Z tych względów - uznając, że sporządzone w sprawie opinie znajdują potwierdzenie w dokumentacji medycznej zgromadzonej w sprawie

Podczas gdy naprawdę:

Sporządzone opinie biegłych sądowych stoją w jawnej sprzeczności z dokumentacją medyczną zgromadzoną w sprawie a Sąd nie dążył do wyjaśnienia tych sprzeczności pomimo mego nalegania.

Zdaniem Sądu:

stwierdzić należy, iż opinie biegłych odpowiada rzeczywistemu stanowi zdrowia wnioskodawcy.

Podczas gdy naprawdę:

Trzy odrębne opinie biegłych nie mogą rozstrzygnąć problemu mej zdolności do pracy, co wyjaśniłem w punkcie B tejże Apelacji.

Zdaniem Sądu:

Nie budzi przy tym wątpliwości, że opinie zostały poprzedzone badaniami podmiotowo-przedmiotowymi, analizą dokumentacji lekarskiej.

Podczas gdy naprawdę:

- biegli wypaczyli, czy wręcz zmyślili wywiady
- pulmonolog uznał wykresy spirometrów za nieważne
- nie zapoznał się z wynikiem testów z alergenami
- oparł się o pojedynczy, sfałszowany i pozyskany ukradkiem wynik pulsoksymetru
- wynik astygmatyzmu oka lewego otrzymany przez okulistę stoi w jawnej sprzeczności z wynikami zawartymi w dokumentacji
- diagnoza dotycząca przyczyn powstania niedowidzenia oka lewego stoi w jawnej sprzeczności z dokumentacją medyczną
- neurolog swymi badaniami nie wykrył schorzeń wykrytych badaniem przeprowadzonym za pomocą rezonansu magnetycznego kilkanaście godzin przed badaniem przeprowadzonym przez biegłego, co ukazuje wartościowość badań prowadzonych przez neurologa
- skłamał i powołał się na nieaktualne prawo.

Zdaniem Sądu:

Kwestionowana przez odwołującego ocena stanu jego zdrowia stanowi polemikę z prawidłowymi ustaleniami biegłych zawartymi w opinii.

Podczas gdy naprawdę:

Kwestionowałem: zawodowe doświadczenie biegłych; wiedzę biegłych; uczciwość biegłych; wnioskowanie biegłych; sposób prowadzenia badań przez biegłych; wyniki otrzymane przez biegłych... Biegli sądowi nie tworzą rzeczywistości, lecz ją badają i opisują, przez co nie mogą otrzymywać wyników irracjonalnych -- sprzecznych z wynikami otrzymanymi przez innych lekarzy lub sprzecznych z własnym postępowaniem. Nie mogą też powoływać się na prawa już nieaktualne.

Jeśli Sąd (lub ktokolwiek inny) gubi się w masie zgłoszonych przeze mnie wad, mogę udzielić Sądowi bardziej szczegółowych informacji (pokrywających się z tym, co już napisałem wcześniej w swych pismach dotyczących tej sprawy sądowej) ukazujących, iż moje (obfitujące w słowa) pisanie nie jest pustostawem, lecz ma pokrycie w rzeczywistości.

Zdaniem Sądu:

Odwołujący się nie złożył przy tym żadnych dowodów, które rzutowałyby na nietrafność dokonanej przez biegłych oceny stanu zdrowia wnioskodawcy, a w szczególności wskazujących na brak obiektywizmu opiniujących w sprawie biegłych.

Podczas gdy naprawdę:

Złożyłem dowody wykazujące wady opinii biegłych:

- oświadczenie mego ojca o przyczynie powstania niedowidzenia oka lewego (pismo z 22 grudnia 2015 roku jako załącznik do pisma z dnia 23 grudnia 2015 roku)
- kopię dokumentacji medycznej z której wynika, że w przeszłości nie było różnicy wad (różnica ta mieściła się w błędzie pomiarowym urządzeń), zatem diagnoza okulisty jest chybiona (załącznik do pisma z 23 grudnia 2015 roku)
- kopię dokumentacji medycznej z której wynika, iż w przeszłości miałem zez zbieżny, nie rozbieżny, zatem diagnoza okulisty jest chybiona (załącznik do pisma z dnia 23 grudnia 2015 roku)
- kopie dokumentacji medycznej z których wynika, iż wynik z autorefraktometru uzyskany przez biegłego jest absurdalny (załączniki do pisma z dnia 23 grudnia 2015 roku)
- trzy wyniki leczącej mnie dr Kępskiej, z których wynika, iż wynik astygmatyzmu oka lewego uzyskany z autorefraktometru przez biegłego jest absurdalny (wynik z dnia 30 stycznia 2014 r. oraz dwa wyniki z dnia 29 stycznia 2016 roku w załączniku do pisma z dnia 08 marca 2016 roku)

lub wskazujące na fatalną wiedzę medyczną biegłych:

- wynik rezonansu magnetycznego (z 28 października 2015 roku)
- oświadczenia mego ojca dotyczące fatalnej diagnozy, którą postawiła dr Anna Romatowska-Dziób (z dnia 29 maja 2015 r.)

i zamierzałem złożyć dowody ukazujące nieuczciwość biegłych:

- nagranie audio ukazujące zmyślenie wywiadu przez okulistę
- to samo nagranie audio ukazujące chaotyczne dobieranie korekcji okularowej; nagranie (wraz z wynikiem astygmatyzmu lewego oka zamieszczonym w opinii okulisty) wykazuje brak elementarnej wiedzy tegoż okulisty, dyskwalifikując tegoż okulistę jako biegłego sądowego z zakresu okulistyki
- nagranie wideo ukazujące setki makabrycznych wyników saturacji krwi przeczących wnioskowi snutym przez pulmonologa; z nagrań tych wynika, iż makabrycznie niski poziom saturacji krwi kwalifikuje mnie często do leczenia szpitalnego, a nawet zagraża mojemu życiu; uważny widz może zauważyć, iż czasami ten poziom spada poniżej możliwości (skali) miernika; w takim stanie nie ma mowy o pracy, ale wynik saturacji krwi może ocenić jedynie lekarz dysponujący stosowną wiedzą; zwracam uwagę na fakt, iż przedstawiam na nagraniu setki wyników uzyskanych dwoma różnymi miernikami w różnych warunkach, zatem miejsca na błąd fatalny nie ma tutaj zbyt wiele.

Jak już pisałem w tej Apelacji -- nagrań tych nie mogłem dostarczyć Sądowi z uwagi na postawę Sądu Okręgowego, odrzucającego dowody bez zapoznawania się z nimi.

Zdaniem Sądu:

Dlatego też, Sąd nie znalazł podstaw do dopuszczenia dowodu z opinii kolejnych biegłych zgodnie z żądaniem skarżącego.

Podczas gdy naprawdę:

Niejednoznaczności, wątpliwości i sprzeczności jest bardzo dużo a Sąd nie dążył do wyjaśnienia tychże niejednoznaczności, wątpliwości i sprzeczności -- przyjmował i uzupełniające opinie biegłych pozbawione odpowiedzi na stawiane pytania i zarzuty.

Uzasadnienie

Rozprawy sądowe są **zawsze** polemiką nie zaś forsowaniem swych stanowisk czy przekonań. Ważne jest, czy osoby polemizujące popierają swe tezy dowodami i czy te dowody są wiarygodne. Ja poparłem swe wywody dowodami (kopiami dokumentacji medycznej i oświadczeniami mego ojca) zaś biegli uchylali się od udzielania odpowiedzi na zadawane im przeze mnie konkretne, proste pytania, których celem było ustalenie rzeczywistego obrazu stanu mojego zdrowia.

Zadaniem każdego sądu jest ocena wiarygodności i spójności wszystkich dowodów (nie zaś ocena kategoryczności i stanowczości zeznań czy pewności siebie osób składających zeznania) a biegli nie mają statusu nieomylności, lecz status świadka. Wykazałem szereg wad w opiniach biegłych, lecz Sąd konsekwentnie pomijał moje zastrzeżenia poparte: kopiami dokumentacji

medycznej, zdrowym rozsądkiem, niekwestionowanymi prawami ogólnymi oraz oświadczeniami mojego (zdolnego do składania zeznań przed Sądem) ojca...

Obok procesów opartych o niezbite dowody, są też procesy poszlakowe. Taki proces można (i należy) prowadzić w wypadku mego wzroku, ale o tym mogę rozmawiać nie z Sądem, lecz z prawdziwym okulistą. Tymczasem biegły okulista uchylił się od odpowiadania na zadawane mu pytania, których odpowiedzi prowadzą do prostego rozumowania:

- diagnoza biegłego nie ma potwierdzenia w rzeczywistości (niedowidzenie oka lewego nie jest spowodowane ani zezem rozbieżnym, ani różnicą wad pomiędzy okiem prawym a okiem lewym, co wykazałem dowodami)
- po poprawnej korekcji oka lewego (zgodnej ze wskazaniami autorefraktometru z dnia 29 stycznia 2016 roku: +6,25 +1,50 w osi 112°) ostrość widzenia tego oka z bliska przekracza 100%, jednak to oko nie może uczestniczyć w widzeniu z innego powodu, czyli problem niedowidzenia tego oka leży poza tym okiem -- w układzie nerwowym, w psychice...
- niedowidzenie oka lewego nie jest powodowane wadą samego oka (na co pośrednio wskazuje także opinia biegłego okulisty) lecz mojego układu nerwowego, mojej psychiki...
- moje oko lewe naprawdę nie nadaje się do widzenia czegokolwiek poza ruchem, na co wskazuje brak poprawnej korekcji okularowej tego oka; dziesiątki lat moje oko lewe nie było poprawnie korygowane (obecnie różnica w dalekowzrotności pomiędzy wadą rzeczywistą a okularową korekcją tejże wady przekracza 3 dioptrie, czyli jest bardzo duża) właśnie dlatego, że w widzeniu oko lewe nie uczestniczy
- na podstawie zachowania oka lewego można przyjąć, iż z prawym okiem mam problemy podobne (gdyż jest to wada wrodzona a problem nie leży w samym oku) jakościowo, lecz mniej nasilone, co tłumaczy powolne czytanie i męczenie się wzroku szybsze niż u ludzi zdrowych
- tak uszkodzony wzrok zezwala mi na czytanie, lecz bardziej czasochłonne (i bardziej męczące) niż w wypadku ludzi ze zdrowym wzrokiem.

Jeżeli w procesie sądowym występuje masa niewyjaśnionych niejednoznaczności bądź wątpliwości (a tutaj występują one we wszystkich trzech opiniach -- sporządzonych osobno przez trzech biegłych sądowych) Sąd powinien przyznać rację mnie, ponieważ ewentualny błąd rozstrzygnięcia sporu (bardzo prawdopodobny przy tylu niejednoznacznościach i wątpliwościach) jest niegroźny dla mojego adwersarza (którym jest państwowy ZUS) a dla mnie może być równoznaczny z wyrokiem śmierci -- gdyż, jako człowiek pozbawiony możliwości zarobkowego pracowania, nie będę mógł żyć bez renty chorobowej.

O istnieniu tej powinności nie muszą przypominać żadnemu Sądowi, jednak Sąd Okręgowy celowo kłamliwie uznał brak istnienia wątpliwości (których w tym procesie jest bardzo dużo), aby móc wydać wyrok niekorzystny dla mnie.

Same opinie biegłych nie są dla mnie ani korzystne, ani niekorzystne, gdyż nie udzielają odpowiedzi na jedyne ważne pytanie w tej sprawie sądowej:

- Czy stan mojego zdrowia uniemożliwia mi zarobkową pracę?

choć udzielają odpowiedzi na inne pytania:

- Czy schorzenia kręgosłupa uniemożliwiają mi zarobkową pracę?
- Czy schorzenia płuc uniemożliwiają mi zarobkową pracę?
- Czy schorzenia wzroku uniemożliwiają mi zarobkową pracę?

Nie jest zatem prawdą, jakobym domagał się powołania innych biegłych sądowych tylko z uwagi na niekorzystność opinii biegłych -- **nigdzie** w tej sprawie nie podnosiłem problemu niekorzystności opinii, lecz wykazałem braki w opiniach oraz braki medycznej wiedzy (u okulisty -- elementarnej) biegłych.

Ponieważ proces zamienił się w smutną farsę za którą płacę swoim czasem ja a podatnicy płacą podatkami, mogę złośliwie zauważyć, że opinie biegłych są paradoksalnie dla mnie korzystne, gdyż ukazują makabrycznie niski poziom i merytoryczny, i moralny biegłych wynajętych przez Sąd Okręgowy w Białymstoku a jednocześnie nie udzielają odpowiedzi na zasadnicze pytanie:

- Czy stan mojego zdrowia uniemożliwia mi zarobkową pracę?

czyli nie dają podstaw do rozstrzygnięcia w tej sprawie sądowej, przy okazji ukazując masę niewyjaśnionych niejednoznaczności i wątpliwości, które Sąd musi albo zinterpretować na moją korzyść, albo wyjaśnić, czego Sąd nie uczynił pomimo mojego wielokrotnego nalegania.

Załącznik: Optyczny nośnik informacji z nagraniami audio i video.